

THE FINAL CALL ...

(Masz prawo wiedzieć)

2022 był rokiem pięknego jubileuszu sekcji polskiej *International Police Association*. Wydawało się, że przy przygotowywaniu wydania rocznicowego powinno się dołożyć starań najwyższej próby. A jednak opracowanie nie trzyma się przyzwoitego standardu, ani co do formy ani co do treści. Zamiast produkcji godnej 30 – lecia, mamy coś w rodzaju folderku – rozkładówki (w sumie dwie strony tekstu i dwie strony fotografii), w dodatku wyłącznie w nie do końca profesjonalnej wersji angielskiej (wcześniej zapewniano mnie, że będzie również polska) i to z czcionką wymagającą lupy. Fotograficzna historia kongresów krajowych odnotowując wszystkie, pomija dwa pierwsze (z 1992 i 1995). W porównaniu do wydania z okazji 20, czy 25- lecia, bardzo, bardzo ubogo. Sama treść pozostawia wiele do życzenia. Dla jasności, kiedy w końcu sierpnia 2022 r. po raz kolejny rozmawiałem z przedstawicielem prezydium w sprawie przygotowywanego materiału, chcąc przesłać dwa gotowe teksty, dotyczące mało znanych lub prawie nieznanymi wydarzeń o istotnym znaczeniu z punktu widzenia historii naszej sekcji, okazało się to po niewczasie. A kiedy zaproponowałem swą pomoc w sprawdzeniu merytorycznej poprawności ponoć zamykanego już praktycznie wydania, usłyszałem, że nie będzie to potrzebne, gdyż zajmą się tym wyznaczone osoby z prezydium. Jaki efekt ? Jak widać, ktoś by powiedział. Kontakty z Francuzami, które ostatecznie zaowocowały powołaniem grupy inicjatywnej a następnie zwołaniem kongresu założycielskiego w Kiekrzu zostały zepchnięte na plan dalszy, natomiast wyeksponowano działania grupy jeleniogórskiej powiązanej z Duńczykami. Podczas gdy legitymacje francuskie mieliśmy już w sierpniu 1991 r., nasi przyjaciele spod Karkonoszy duńskie otrzymali dopiero w marcu 1992 r. W końcu sprawy tak się potoczyły, że ta bardzo liczna grupa założycieli (122 osobowa) nie miała na kongresie delegatów ale tylko obserwatorów bez prawa głosu, a co za tym idzie była pozbawiona realnego wpływu na zapadające wówczas decyzje. Warto zaznaczyć, że nasi przyjaciele obserwatorzy (to właśnie z nimi razem z Mirosławem KARPOWICZEM przegadaliśmy prawie całą przedwyborczą noc w Kiekrzu) zrobili w następnych latach kariery. Ryszard SIEWIERSKI (znany się od czasów jego studiów w Szczytnie) w stowarzyszeniu

pełnił funkcję wiceprezydenta sekcji w drugiej kadencji a w służbie doszedł, jako nadinspektor do stanowiska zastępcy komendanta głównego Policji; Robert KUKIEŁKA służbę w policji zakończył na pozycji inspektora, zastępcy komendanta stołecznego Policji. W tym miejscu **chcę podkreślić, że w najmniejszym stopniu nie mam zamiaru deprecjonować osiągnięć grupy jeleniogórskiej w budowaniu polskiej sekcji (mam tam do tej pory wielu przyjaciół)**. Jak się wczytać uważnie w tekst, widać zastanawiającą i niekonsekwentną żonglerkę datami (komentowane działania raz pochodzą z 1992 raz z 1991). Na tym nie koniec. **Przestawiono sekwencję bardzo istotnych dla naszej sekcji wydarzeń; konferencja IEC w Rio miała mieć miejsce wcześniej niż kongres założycielski w Kiekrzu (sic!); to kompletnie nielogiczne. Było dokładnie odwrotnie.** Wreszcie, prezydentowi JAROSZEWSKIEMU nadano moje imię (pewnie bardzo się ucieszył). A przecież tych niewątpliwych kompromitacji z łatwością można było uniknąć.

Sytuacja taka zdarza się nie po raz pierwszy. By ograniczyć się do jednego przykładu z wielu, w numerze 76 Wiadomości z 2020 r. na s. 7 ukazała się informacja autorstwa Jolanty BIBRO z posiedzenia KZ SP w Tarnowie w związku z XX – leciem Małopolskiej Grupy Wojewódzkiej, gdzie pośród kilku nieprawd jedna w szczególności zwraca uwagę i bulwersuje: „**20 sierpnia 1991 r. odbył się w Kiekrzu kongres założycielski**” (w rzeczywistości przeprowadzono wówczas wybory władz tymczasowych oraz przyjęto statut sekcji). Dalsze bezkrytyczne przyjmowanie różnych materiałów do druku wprowadza zupełnie niepotrzebny chaos informacyjny, który sprawom sekcji z pewnością dobrze nie służy. Podobnie jest z ustaleniem sekcji wprowadzającej nas do stowarzyszenia. Tu **problem zdecydowanie szczytuje**, bowiem w ślad za prezydentem Piotrem WÓJCIKIEM, również prezydent międzynarodowy Pierre-Martin MOULIN, **wbrew faktom**, przypisuje zasługi sekcji duńskiej, która w Rio de Janeiro była **tylko sekcją wspierającą a nie chrzestną**. Przy okazji Pierre-Martin nieco mnie zmultiplikował pisząc o **polskiej delegacji** w Brazylii (por. Wiadomości z 2017, nr 68, s. 3). No, a jeśli dodamy do tego sekcję brytyjską, która według informacji zamieszczonej w *IPA Information Guide 2022*, jak również w wydaniu z 2019 r., miała nas rzekomo wprowadzać, kompletnie nie wiadomo, gdzie prawda legła (albo raczej poległa).

XXX – lecie było okazją do podsumowań, nie tylko do świętowania ale również czasem refleksji nad uchybieniami i porażkami. **Rok jubileuszowy mógł być wolny od kompromitujących sekcję zaszłości, a czas przed nim mógł i powinien być swoistym LAST CALL** (ci, którzy korzystają z transportu lotniczego będą wiedzieć o co chodzi), **by zmienić i poprawić wszystko to, co od dawna do tego się kwalifikowało.** By można było cieszyć się z dokonań, bez wstydu i zażenowania. Pytanie, ilu z nas te odczucia podziela, czy też przyglądamy się temu bezrefleksyjnie. Nie będę w tym miejscu przypominał tego o czym pisałem w detalu poczynawszy od jesieni 2018 r., a co dopiero rok później zaczęło ukazywać się na gościnnych łamach IPA FUN w HYDE PARKU (*Rzecz o wizerunku sekcji polskiej; A to Polska właśnie, czyli jak Kyriakos KARKALIS został kobietą; Słowo o członkostwie International Police Association*). Dzięki czemu moglibyśmy z pełną satysfakcją zasiąść do świętowania. To, że nie wyciągnięto odpowiednich wniosków i nie nadano im dalszego, konstruktywnego biegu (**idzie już piąty rok !**; to czas, w jakim można ukończyć pełne studia), nie jest już zwykłym brakiem refleksji, zaniechaniem czy niekompetencją ale **musi być oceniane obecnie jako niezrozumiała ignorancja i arogancja władzy, na czym traci cała sekcja jako taka oraz my wszyscy jako jej członkowie.** Kwestie te należą do prezydium. Proponuję sprawdzić, kto w szczególności w tej i poprzedniej kadencji jest (był) odpowiedzialny za, cytuję: "pkt 3 - Opracowywanie i aktualizowanie informacji na stronie internetowej IPA Polska..." oraz pkt 4 – Sprawowanie nadzoru nad funkcjonowaniem strony internetowej oraz za współpracę z administratorem strony, aktualność informacji i dokumentów umieszczanych na stronie internetowej". Nie będę przypominał, ileż to razy i przy ilu okazjach zwracałem się **bez skutku** do obecnego prezydenta Piotra WÓJCIKA z prośbą o rozmowę o sprawach ważnych dla sekcji i całego stowarzyszenia międzynarodowego. Ostatnia moja propozycja spotkania z końca lutego b.r. **została odesłana do realizacji**, że tak się wyrażę, **na czas kolejnego kongresu krajowego na jesieni 2023 r., czyli, praktycznie rzecz biorąc, ad calendas graecas.** Zrozumiałem ten dyskretny sygnał, bym więcej Panu Prezydentowi błogiego spokoju nie zakłócał. **Tylko co na to sekcja ?** Nie będę również przypominał, że opisane propozycje były kierowane wcześniej do prezydenta Fryderyka OREPUKA, a co za tym idzie problemy były członkom prezydium znane już wtedy. Tak jak każdy na moim

miejscu, odczuwam w związku z tym pewien dyskomfort, ale to nie ja powinienem go czuć.

Gdyby naszym rządzącym, którzy patrzą lecz nie widzą, słyszą ale zachowują się tak, jakby nie słyszeli, naprawdę zależało na prawdziwej naprawie wielu różnych segmentów funkcjonujących w naszej sekcji, nie musielibyśmy się nawet spotykać. W każdej chwili (tak jest od wielu lat) można z łatwością sięgnąć do moich upublicznionych tekstów (wiem, że są czytane przez członków prezydium i nie tylko), gdzie wszystko zostało wyłożone w sposób jak najbardziej przejrzysty. Sama implementacja jest już dziecinnie prosta.

Kiedy racjonalne i niezależne myślenie, a przede wszystkim wynikające z niego propozycje i sugestie, których podstawą wyjściową jest doświadczenie w sprawach organizacyjnych, są spychane do narożnika i traktowane *per non est*, kiedy nie tylko nie stwarza się warunków do konstruktywnego dyskursu ale wręcz uniemożliwia go, kiedy wolność wypowiedzi jako jedno z najbardziej podstawowych praw człowieka jest bliższa iluzji niż rzeczywistości, wszystko to każe zadać pytanie, nie pierwszy raz zresztą, o stan demokracji wewnątrz naszej sekcji, a generalnie rzecz biorąc, o zależne od niego jej interes i perspektywy, a szerzej patrząc całej organizacji międzynarodowej.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że nasze przepiękne motto „SERVO PER AMIKECO”, którego DNA jest wpisane w *International Police Association* PRZEISTACZA SIĘ CORAZ BARDZIEJ W ZNIKAJĄCY PUNKT.

Chciałbym wreszcie zapytać, komu i z jakiego powodu zależało na usunięciu adnotacji o afiliacji ostatniej organizacji międzynarodowej, jaką była Organizacja Narodów Zjednoczonych (Rada Gospodarczo-Społeczna) z naszego czasopisma krajowego (a dokładnie z jego strony tytułowej), co nastąpiło w pierwszym, 76 numerze z 2020 roku. O ironio, numerze rocznicowym z wizerunkiem Założyciela Sir Arthura TROOPA na okładce. Czy miał to być specjalny prezent z okazji 70 – lecia stowarzyszenia ? **Mamy obecnie do czynienia z wyraźnym regresem**, gdyż w 2018 r. proponowałem **uwzględnienie szerszej listy organizacji międzynarodowych**. To nic nowego i zaskakującego, przewiduje ją statut międzynarodowy.

Czy jesteśmy nikomu nieznanym, lokalnym klubem miłośników kanarka, czy znaczącym oddziałem poważnej organizacji międzynarodowej ? **Quo vadis sekcjo**, chciałoby się powiedzieć.

To kolejny **jubileusz obchodzony ze świadomością strat, jak się wydaje, w dużej mierze bezpowrotnych** (nie wiem tylko, czy przez wszystkich uświadamianych). Mam na myśli **oryginalny certyfikat przystąpienia sekcji do stowarzyszenia** (jego kopie w swoim czasie otrzymały wszystkie grupy wojewódzkie), **pierwszą oryginalną pieczęć wyciskową, oryginalną dokumentację z pierwszych czterech kadencji (bardzo prawdopodobne, że i z następnych)**. Nie znamy winnych zaniedbań a jesteśmy przecież organizacją policyjną, w której osób z umiejętnościami śledczymi nie powinno zabraknąć.

Przede wszystkim jednak, utraciliśmy dziesiątki tysięcy naszych członków, z czego dużą część w tej kadencji. Matematyka jest nieubłagana: wystawiane są legitymacje z numeracją powyżej 38 tys. a członków mamy około 12 tys. Tego naprawdę nie podejmuję się skomentować.

Ostatni kongres światowy, który odbywał się w dniach 4 – 9 października 2022 r. w Lloret de Mar (Hiszpania) przyniósł świetną wiadomość o przyznaniu nam **po raz pierwszy** prawa do organizacji takiego przedsięwzięcia w 2025 r. (**po 33 latach istnienia sekcji !**). Należy się z tego oczywiście cieszyć ale nie jest to żaden powód do dumy, co obrazuje poniższe porównanie. Z samej tylko Europy Środkowo-Wschodniej aż siedem sekcji (w tym pięć młodszych od naszej) , w większości o wiele mniejszych liczebnie, bije nas na głowę. Najwcześniej udało się to sekcji czeskiej, która wchodziła do stowarzyszenia z problemami – 10 lat po utworzeniu (Brno, IEC 2004), następnie: słoweńskiej (14 lat, Ljubljana WC 2006), rosyjskiej (14 lat, Moskwa IEC 2008), rumuńskiej (15 lat, Bukareszt IEC 2011), węgierskiej (16 lat, Balaton IEC 2007), chorwackiej (16 lat, Cavtat WC 2019) i bułgarskiej (23 lata, Albena WC 2017). To nie zawody rzecz jasna, ale jakąś przyzwoitą klasę trzeba mieć.

Deja vu

Jedna z uchwał kongresowych z ubiegłego roku sprawiła, że doznałem uczucia zbliżonego do czegoś w rodzaju *deja vu*. Zdecydowano bowiem o utworzeniu stanowiska radcy prawnego przy biurze światowym. Nie musiałem specjalnie przeczesywać pamięci, doskonale pamiętam wszystkie nasze wnioski, jakie w

imieniu sekcji polskiej składałem na kongresie światowym w Luksemburgu w roku 1994. Wszystkie, poza jednym, odnosiły się do sfery normatywnej stowarzyszenia a wśród nich był ten właśnie (**Code R 24 (Poland) re: Appointment of Legal Advisor**, zob.: *International Police Association, XIV World Congress, Luxembourg – 6/12 June 1994, Minutes*). Propozycja zakładała **możliwość** wyznaczenia takiego doradcy przez *Międzynarodową Radę Wykonawczą (IEC)* na wniosek *Stałego Biura Wykonawczego (PEB)*, z kompetencjami o wyłącznie consultingowym charakterze, bez prawa głosu w PEB. Uważałem, że stowarzyszenie działające zarówno na terytoriach państw jak i w stosunkach międzynarodowych, prędzej czy później, będzie takiego doradztwa prawnego wymagało. Wniosek ten nie uzyskał wówczas wsparcia jakiegokolwiek innej sekcji, w związku z czym, zgodnie z obowiązującą procedurą, nie można go było poddać pod głosowanie.

Jest to **wyjątkowa okazja, by przybliżyć całość naszej inicjatywy, by każdy miał możliwość oceny, czy poprawki wytrzymują próbę czasu**. Jedyna propozycja spoza zagadnień normatywnych miała na celu intensyfikację działań promujących stowarzyszenie, jego wartości oraz idee, szczególnie tam, gdzie nie miało ono wówczas sekcji narodowych, tzn. w 2/3 państw świata. Obecna sytuacja nie jest wyraźnie lepsza. Białymi plamami są: cała Ameryka Środkowa, prawie całe Afryka i Azja. (**Code R 23 (Poland) seconder France, re; Policy of the Association – distribution of IPA material**). Ze względu na działania podejmowane już wtedy przez IAC nie było potrzeby przeprowadzania formalnego głosowania. Niedługo potem kampania informacyjna stała się prostsza i skuteczniejsza dzięki rozwojowi technik informacyjnych w internecie.

Code R 27 (Poland) seconder Ireland. To replace the present name of the UNC (opis kwestii pochodzi od PEB, dlatego nie do końca odpowiada istocie zagadnienia). Chodziło bowiem o taką zmianę przepisów statutowych, by komisja nie tylko przekształciła się w Komisję Organizacji Międzynarodowych ale przede wszystkim rozszerzyła swe kompetencje tak, by poza systemem ONZ współpraca obejmowała również inne organizacje międzyrządowe (IGOs) oraz pozarządowe (NGOs), zwłaszcza policyjne i zajmujące się szeroko rozumianą problematyką przestępczości (o czym bardziej szczegółowo we wniosku **R 35**). Zagadnienie zostało przekazane PEB do dalszego procedowania. Jakiś czas potem komisję przemianowano na Komisję ds. Stosunków Zewnętrznych

(*External Relations Commission, ERC*) a w roku 2022 na Komisję ds. Stosunków Międzynarodowych (*International Relations Commission, IRC*). W dalszym ciągu upierałbym się jednak przy nazwie proponowanej w Luksemburgu, gdyż wydaje się ona właściwsza, chociażby ze względu na to, że stowarzyszenie nasze jest niejako skazane na relacje wyłącznie z innymi organizacjami międzynarodowymi (te z państwami są dla nas jako organizacji pozarządowej po prostu niedostępne). Zauważmy też, że członkowie IRC pochodzą z miast, gdzie swoje siedziby mają właśnie organizacje międzynarodowe (Nowy York, Bruksela, Wiedeń a wcześniej również Genewa i Strasburg).

Code R 35 (Poland) re: concerning Guidelines for Commissions.

Intencją propozycji było rozszerzenie kompetencji komisji międzynarodowej, co pociągałoby za sobą zmianę jej nazwy. Chodziło o ustanawianie stosunków z organizacjami międzynarodowymi wszelkich kategorii, uzyskiwanie statusu konsultacyjnego przy organizacjach międzyrządowych, uczestniczenie w konferencjach międzynarodowych organizowanych przez inne organizacje międzynarodowe, uzyskiwanie pomocy finansowej i technicznej od innych organizacji międzynarodowych, wykonywanie zadań zleczanych przez nie oraz o promocję celów i zasad naszego stowarzyszenia w innych organizacjach międzynarodowych. Poprawkę przejęło do rozważenia PEB. Trwało to bardzo długo ale wiele na to wskazuje, że przynajmniej od pewnego czasu, praktyka zmierza w kierunku przez nas sugerowanym. Zagadką jest tylko powolność w pełnym dostosowywaniu do niej przepisów wewnętrznych. Obowiązujący regulamin komisji międzynarodowych (*Procedure for International Commissions*) przewiduje w art. 5 nawiązywanie i utrzymywanie stosunków z organizacjami międzynarodowymi po wcześniejszej aprobacie IEB lub IEC (m. in. poprzez uczestniczenie w organizowanych przez nie konferencjach międzynarodowych). Pewne zadania w tym zakresie dla przewodniczącego ERC określa również regulamin IEB (*Procedure for IEB and Internal Auditors Job Descriptions*): pozyskiwanie nowych partnerów międzynarodowych oraz podejmowanie starań zmierzających do szerszego uznania w środowisku organizacji międzynarodowych. Dalej idzie wydany w 2020 r. *IPA Global Report 2019. International Police Association* postanawiając na s. 5, że: „*The Chairperson of the External Relations Commission’s (ERC) main task is to promote the IPA through establishing and maintaining relations with*

international organisations” a pierwszym z trzech priorytetów jest „*The IPA Status at Inter-Governmental Organisations (UN, Council of Europe, Europol, European Institutions, OAS, UNESCO, Interpol and other IGOs*”. Realizacji doczekały się, jak na razie, relacje konsultacyjne z ONZ (Rada Gospodarczo-Społeczna), UNESCO oraz Organizacją Państw Amerykańskich. Pozycję wobec Rady Europy w ostatnich latach najprawdopodobniej utraciliśmy.

Code R 28 (Poland) seconder Ireland. Art. 2.1. – outdated terminology of Human Rights text. We wniosku chodziło nie tyle o kwestie czysto terminologiczne, jak to ujęło PEB, ale o sprawę wręcz fundamentalną, jaką było zwrócenie uwagi na tzw. twarde standardy w postaci wiążących państwa, coraz liczniejszych, umów międzynarodowych praw człowieka. Na ich tle standardy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, tak wtedy jak i zwłaszcza obecnie, są zdecydowanie niewystarczające. Wskazano również na zbliżoną, niekomfortową sytuację INTERPOLU. Zagadnienie zostało przekazane PEB do dalszego, bardziej skrupulatnego procedowania, niestety jak dotąd, nie zakończonego pomyślnym rezultatem.

Code R 30 (Poland) seconder Greece Art. 3.2. concerning the Seat of our Association. W tamtym czasie stowarzyszenie posiadało trzy siedziby: formalną w Genewie (Szwajcaria), ze względu na miejsce międzynarodowej rejestracji; faktyczną w Driebergen (Niderlandy) – gdzie mieszkał i urzędował ISG; oraz w Nottingham (W. Brytania), gdzie do dzisiaj mieści się IAC (siedziba historyczna). Bardzo podobnie jest zresztą obecnie. W celu urealnienia sytuacji poprawka zmierzała do przyjęcia, że siedzibą będzie miejsce pracy ISG (zmiana następowałaby z chwilą wyboru kolejnego ISG); był to też oficjalny adres korespondencyjny PEB oraz *Newslettera* stowarzyszenia; **albo** miejsce usytuowania IAC. Oba rozwiązania nie uzyskały wymaganej akceptacji delegatów.

Code R 26 (Poland) Art. 13: concerning addition of Gimborn. Poprawka przewidywała uwzględnienie w przepisach statutowych Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Gimborn (Niemcy), co wydatnie wzmocniłoby jego pozycję, nie tylko z formalno-prawnego punktu widzenia. Propozycja nie uzyskała wsparcia, dlatego też nie była głosowana. A okazja ku temu była wyjątkowa – 25 lecie ośrodka. Dzisiaj, chociaż Gimborn przekroczyło 50-tkę, sytuacja nie uległa zmianie.

Code R 25 (Poland) seconder Greece. re: Art. 7.5 International Statutes – relations with other organisations. Wniosek przewidywał uwzględnienie w postanowieniach statutu możliwości ustanawiania stosunków a w razie potrzeby także zawierania niezbędnych porozumień międzynarodowych o współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi (zarówno IGOs jak i NGOs). Poddany pod głosowanie nie uzyskał akceptacji. Obecnie obowiązujący statut po części, choć nie do końca, postulaty te spełnia. Postanawia jedynie, że cele stowarzyszenia mają być realizowane m.in. poprzez promowanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie socjalnej, kultury i zawodowej oraz podejmowanie współpracy z innymi organizacjami (art. 7). Od jakiegoś czasu zawierane są porozumienia z innymi organizacjami międzynarodowymi, czego przykładem jest MOOC (*Massive Open Online Course*) realizowany wspólnie z UNESCO od marca 2022 r. Ten kierowany do sił porządkowych program ma ułatwić budowanie umiejętności zapewniania wolności ekspresji z jednoczesną ochroną bezpieczeństwa dziennikarzy. Zauważmy też, że dwóch z pięciu członków Komisji ds. Stosunków Międzynarodowych (*IRC*) zajmuje się porozumieniami z innymi podmiotami („*Partnership and Memorandum of Understanding*”).

Code R 34 (Poland) re: concerning Guidelines for Commissions.

W celu uzupełnienia zakresu przedmiotowego komisji zawodowej stowarzyszenia poprawka zwracała uwagę na najgroźniejszą postać przestępczości, jaką już wtedy była przestępczość transnarodowa a także zagadnienia prawa policyjnego oraz kwestie policji i praw człowieka. Została przekazana PEB do rozważenia, jednak obowiązujący obecnie w tym zakresie regulamin (*Procedure of International Commissions*) propozycji tych nie uwzględnia.

Code R 31 (Poland) seconder Cyprus (Directive for the Foundation and Admission of Sections be adopted as Int Rules). Zalecenia te przewidywały procedurę afiliacyjną oraz dodatkowe warunki uzyskania członkostwa nieznane statutowi międzynarodowemu, dlatego ze względu na swe podstawowe znaczenie powinny być przeniesione do regulaminu międzynarodowego, będącego integralną częścią tegoż statutu. Ze względu na zbieżność propozycji polskiej z francuską (**Code R 15 (France) seconded by Israel Art. 17.3 „All issues arising In conjunction with the Statutes and Rules shall be settled**

provisionally by the PEB pending a decision by the IEC”), nie została ona poddana głosowaniu a pozostawiono ją do rozważenia na poziomie PEB.

Code R 32 (Poland) concerning the Directives for the Foundation and Admission of Sections. Sens wniosku sprowadzał się do uzupełnienia, że z momentem przyjęcia sekcja może korzystać z praw i obowiązków na podstawie statutu i regulaminu międzynarodowego, a w szczególności będzie upoważniona do wydawania własnych legitymacji członkowskich. Procedura zakładania i afiliacji sekcji narodowych (*Procedure for the Foundation and Affiliation of National Sections*) została w następnych latach poważnie rozbudowana; nie wiadomo dlaczego to proste i czytelne postanowienie nie znalazło uznania .

Code R 33 (Poland) re: concerning the Directives for the Foundation and Admission of Sections. Poprawka ograniczała się do oceny suwerenności państwa, z którego pochodzi nowopowstała sekcja stowarzyszenia, wyłącznie na podstawie reguł obowiązującego prawa międzynarodowego publicznego z jednoczesną rezygnacją z mniej stabilnego kryterium jakim jest członkostwo w organizacjach o charakterze międzyrządowym, jak np. ONZ , Wspólnoty Europejskie (dzisiejsza Unia Europejska), czy inne organizacje regionalne. Po uzyskaniu naszej zgody **obydwa wnioski (R 32 i R 33)** zostały pozostawione do rozpatrzenia przez PEB oraz istniejącą wówczas Międzynarodową Komisję Wewnętrzną (*International Internal Commission*). Postulaty **R 33** zostały częściowo spełnione. Wprowadzie obowiązujący obecnie regulamin (*Procedure for the Foundation and Affiliation of National Sections*) w tej kwestii już się nie wypowiada, jednak w statucie nadal znajdziemy powiązanie suwerenności państwa z członkostwem ONZ lub uznaniem z jej strony.

Code R 29 (Poland) changes of Art. 4.2. regarding affiliation procedure. Zamysł polegał na wprowadzeniu do procedury afiliacyjnej nowych elementów (o wstępnym uznaniu nowej sekcji miało decydować PEB, w niejednoznacznych sytuacjach można byłoby oddelegować jego przedstawiciela, w razie negatywnej decyzji PEB konieczne byłoby głosowanie na najbliższej sesji IEC a liczba obserwatorów nowej sekcji na WC lub IEC zostałaby ograniczona do dwóch – jednego na koszt skarbnika międzynarodowego, drugiego na koszt sekcji). Poprawka nie uzyskała poparcia, nie była w związku z tym głosowana.

Obecnie znacznie rozbudowane postanowienia przewidują kilka etapów prowadzących do pełnego członkostwa.

Na kongresie światowym w Luksemburgu w 1994 r. złożono w sumie **38 wniosków, z czego 13 pochodziło od sekcji polskiej**, mimo że istniała ona dopiero od półtora roku. Pozostałe przygotowały następujące sekcje: belgijska - 6, francuska - 4, australijska - 3, austriacka - 2 a cypryjska, niemiecka, grecka, izraelska, włoska, niderlandzka, norweska, San Marino, słoweńska i hiszpańska - po jednym. Co ciekawe, żaden wniosek belgijski nie mógł być ze względów formalnych poddany pod głosowanie, ponieważ nie posiadał wymaganego uzasadnienia a przecież jest to sekcja z wielkiej pionierskiej piątki naszego stowarzyszenia (*Board of Elders* – W Brytania, Niderlandy, Belgia, Francja i Norwegia; najstarsze sekcje narodowe uznane na pierwszym kongresie światowym w Paryżu w 1955 roku).

Niewiele brakowało, byśmy propozycji tych poprawek w ogóle nie zgłosili. Ale po kolei. Na posiedzeniu polskiego biura w dniach 19 – 20 lutego przedstawiane propozycje nie wywołały entuzjazmu, by bardzo elegancko to ująć. Zgłoszono nawet uwagę, że w przypadku tak młodej sekcji jak nasza, takie wystąpienie byłoby niewłaściwe (*sic!*). Co więcej, członkowie biura nie byli zainteresowani dyskusją nad nimi a w związku z tym trudno było mówić o przyjęciu wniosków w formie uchwały. Ekscytację wzbudziła natomiast kwestia składu delegacji na kongres. Istnym *curiosum* była propozycja, iż najpierw należałoby ustalić kto będzie naszym delegatem na światowym kongresie i jemu **ewentualnie** zlecić przedstawienie przygotowanych przeze mnie poprawek. Ten niemoralny, nie waham się go w ten sposób ocenić, jak również rażąco niezgodny ze statutem międzynarodowym postulat był niewątpliwie efektem trwającego już od wielu, wielu miesięcy procederu podważania pozycji prezydenta sekcji. Podkreślmy, jedynej osoby wybranej na stanowisko w naszym biurze bezpośrednio przez kongres krajowy i jedynej uprawnionej z mocy prawa wewnętrznego stowarzyszenia do reprezentowania sekcji na tego typu posiedzeniach międzynarodowych. Sytuacja uległa raptownej zmianie, gdy widząc obstrukcję w procedowaniu poprawek ostrzegłem, że w takim razie, kierując się dobrem całego stowarzyszenia, pakiet ten przekażę sekcji izraelskiej lub niderlandzkiej, by zaprezentowały go na kongresie w Luksemburgu jako własny. Z sekcjami tymi mieliśmy świetne kontakty; taki gest doceniłby z pewnością Haim

SZMULEWITZ, sekretarz generalny sekcji izraelskiej, będący głównym radcą prawnym w policji, wybrany wkrótce na stanowisko 1-szego wiceprezydenta międzynarodowego. **Kwestia dotyczyła statutu międzynarodowego a nie polskiego, jak również regulaminów międzynarodowych a nie polskich, zatem chodziło tu nie tyle o interes naszej sekcji ale o interes całego stowarzyszenia międzynarodowego a ze statutu międzynarodowego wynikało nie tylko prawo ale i obowiązek działania na jego rzecz.** Wprawdzie od mojego pierwszego zastępcy Jerzego JAROSZEWSKIEGO usłyszeliśmy, że takie postawienie sprawy jest, cytuję „działaniem na szkodę sekcji i dyskwalifikuje mnie jako prezydenta” (doprawdy, ciekawa logika) ale co ważniejsze nagle okazało się, że odpadły wszystkie przeszkody i poprawki mają jednomyślne poparcie całego biura.

Dla mnie sytuacja ta była niezrozumiała i przykra jeszcze z innego powodu. Zagadnienia, których dotyczyły poprawki zaprezentowane w Luksemburgu nie były zanadto skomplikowane a mimo to ich akceptacja w ramach naszej sekcji oparła się niemal o cud. O wiele bardziej złożony i kontrowersyjny charakter miały kwestie prawne, których dotyczyły ekspertyzy opracowane przeze mnie na zlecenie największej organizacji policyjnej na świecie (obchodzącej w tym roku na jesieni 100 – lecie istnienia) – Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej – INTERPOLU. Przedmiotem pierwszej z nich były niezbędne zmiany, jakie należałoby wprowadzić do konstytucji tej organizacji oraz wiążących ją regulaminów (*The Proposals of Alterations in the Project of the Statute of Interpol*, (w:) ICPO-Interpol, 63rd General Assembly Session, Rome, 28th September-4th October 1994, Amendment of Interpol's Constitution, **Report submitted by the General Secretariat**, No. 11 (AGN/63/RAP. No. 11), Appendix 4, ss. 4.)

Druga dotyczyła zagadnienia niezwykle skomplikowanego, jakim był status INTERPOLU ze stanowiska prawa międzynarodowego publicznego, będący ewenementem na skalę światową. Dość powiedzieć, że jest to jedyna organizacja międzynarodowa na świecie, która w przeciągu dziesiątków lat przechodziła unikalną, najgłośniejszą i najciekawszą konwersję z organizacji pozarządowej w organizację międzyrządową, czyli międzypaństwową (*Study by Poland on the Legal Nature of Interpol*, (w:) ICPO-Interpol, 63rd General Assembly Session, Rome, 28th September-4th October 1994, Amendment of

Interpol's Constitution, **Report submitted by the General Secretariat**, No 11 (AGN/63/RAP. No. 11), Appendix 7, ss. 25.). **Obydwie opinie prawne zostały uznane za oficjalne dokumenty INTERPOLU.**

Podczas kongresu światowego w Luksemburgu w czerwcu 1994 r. nasze stowarzyszenie po raz pierwszy w historii przyznało wyjątkowe wyróżnienie tzw. *International Police Association World Police Prize* właśnie INTERPOLOWI, które odebrał Raymond E. KENDALL, sekretarz generalny tej organizacji. Miałem wówczas okazję zamienić z nim parę słów i przyjąć specjalne podziękowania z dedykacją, które są dla mnie cenną pamiątką. Kilka lat później ekspertyza przerodziła się w kilkusetstronicową monografię i została przesłana do Lyonu kolejnemu sekretarzowi generalnemu Ronaldowi Noble.

Formalnie rzecz biorąc, żadna z przedstawionych przez nas poprawek nie została wówczas zaakceptowana przez kongres, co nie nastrajało szczególnie optymistycznie. Jednak od prezydenta międzynarodowego Roya STRAGNERA usłyszeliśmy na sali plenarnej słowa podziękowania i zapewnienie, że będą one miały wpływ na przyszłość stowarzyszenia. Szczególne wsparcie otrzymaliśmy również od kolejnych dwóch osób: Haima SZMULEWITZA oraz Ioannisa PANOUSSISA delegata greckiego, z którymi parę miesięcy później miałem rozpocząć pracę w jednej z komisji międzynarodowych. Do dzisiaj pamiętam słowa Ioannisa: "zobaczysz, prędzej czy później, ktoś wróci do tych propozycji".

Reakcja stowarzyszenia na bezprzykładną agresję Rosji

Ta sprawa, jak mało która, każe zadać pytanie o moralną kondycję stowarzyszenia. Krótco po rozpoczęciu wojny przeciwko Ukrainie, *Międzynarodowe Biuro Wykonawcze (IEB)* podjęło prowizoryczną decyzję o zawieszeniu sekcji rosyjskiej w prawach członkowskich („*provisionally suspended*”). Ostateczna decyzja należała do kongresu światowego, który ją **tylko** podtrzymał. Nie mam dostępu do dokumentów, nie wiem więc, jak przebiegała dyskusja i jakie argumenty za i przeciw były podnoszone. Jednak **takie stanowisko w świetle znanych już faktów (zbrodnia agresji, zbrodnie wojenne oraz coraz bardziej prawdopodobne ludobójstwo) nie jest absolutnie do utrzymania. Jedynym adekwatnym rozwiązaniem jest usunięcie sekcji rosyjskiej ze stowarzyszenia.** Wiem, że taki postulat został w ubiegłym roku

złożony przez sekcję polską (nie mam pojęcia, czy wniosek był indywidualny, czy wspomagany przez inne sekcje). Pomijam fakt, że jeszcze przed agresją służby policyjne tego państwa były znane z brutalnych praktyk absolutnie nie do pogodzenia ze standardami światowymi, nie mówiąc o europejskich.

Uważam, że **powstrzymanie się przed wykluczeniem było kardynalnym błędem stowarzyszenia**, który istotnie zaważy na jego przyszłości.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Rosja pogwałciła podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Nie pozostało to bez reakcji ze strony wielu państw ale również organizacji międzynarodowych. Usunięcie z ONZ stałego członka Rady Bezpieczeństwa nie jest proste od strony strategicznej i proceduralnej. Nie udało się to również w INTERPOLU; na ostatniej, 90 sesji Zgromadzenia Ogólnego w październiku 2022 r. w New Delhi (India) wniosek złożony przez Ukrainę wsparła Polska, W. Brytania, Kanada, USA, N. Zelandia i Australia. W Radzie Europy Rosja została wykluczona 16 marca 2022 r. Również w tym roku zawieszono ją w takich organizacjach jak: Rada Państw Morza Bałtyckiego (5 marca), Międzynarodowa Rada Badań Morza (30 marca), Światowa Organizacja Turystyki (27 kwietnia), Bank Rozrachunków Międzynarodowych (10 marca) a OECD zawiesiła proces akcesyjny. Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF) zawiesiła Rosję 25 lutego 2023 r.

Bezsporne jest również, że funkcjonariusze policji tego państwa nie powinni mieć możliwości współpracy z funkcjonariuszami służb porządkowych innych państw w ramach *International Police Association*. **Statut międzynarodowy (art. 18) a zwłaszcza regulamin międzynarodowy (art. 8) uwzględniający sytuację „poważnego naruszenia zasad IPA lub Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka” wskazują na wystarczającą przesłankę wykluczenia.**

Kiedy na początku lat 90 – tych pomagaliśmy nowopowstającej sekcji rosyjskiej, podobnie jak innym w tej części Europy, objaśniając przepisy międzynarodowe i procedury wewnętrzne, mieliśmy nadzieję, że demokracja w tym państwie powoli będzie się utrwałać. Na kongresie w Luksemburgu w 1994 r. głosowaliśmy za jej przyjęciem. Niektórzy delegaci mieli jednak wątpliwości (za było 25 głosów, przeciwko – 9, wstrzymujących się – 8), podczas gdy Czechy, Słowacja i Monaco otrzymały jednomyślne poparcie a Bułgaria większościowe (za 42 głosy, 0 – przeciw i 3 –wstrzymujące się). Sekcja była reprezentowana przez Niderlandy, gdyż prezydent Victor Bereznow nie uzyskał wizy.

*

Dwie ludzkie historie, które chcę opowiedzieć, z pewnością wyglądałyby inaczej gdyby nie wojna. To losy moich przyjaciół pochodzących z rodzin imigranckich, Żyda i Amerykanina, których nigdy bym nie spotkał, gdyby nie *International Police Association*.

Haima SZMULEWITZA poznałem w Rio de Janeiro w listopadzie 1992 roku. Jego zasymilowana, krakowsko - warszawska rodzina zamieszkiwała na ziemiach polskich od pokoleń. Dziadek, absolwent prawa na UJ, był majorem rezerwy WP i dyktował pocztę polską w Krakowie. Matka, Hanka SZMULEWICZ, jak sama mi opowiadała, kiedy spotkaliśmy się w Tel Avivie, często bywała w Zakopanem i Tatrach. Wspominała swoich kolegów -Staszka MARUSARZA i Bronka CZECHA, a także Jana KIEPURE, odkrywała przede mną swój rodzinny, przedwojenny Kraków. W 1939 r. miała podjąć studia na UJ. W czasie wojny więziona w kilku obozach koncentracyjnych. Przetrwała jako jedyna z rodziny i zdecydowała się wyemigrować do Izraela, gdzie musiała życie ułożyć na nowo. Polskość, którą przekazała również swoim dzieciom, nosiła w sobie do śmierci. W mowie i piśmie posługiwała się piękną polszczyzną. Z rozrzewnieniem wspominała czasy przedwojenne; w korespondencji, którą prowadziliśmy ze sobą ponad 10 lat wiernie cytowała obszernie fragmenty „Pana Tadeusza” i „wyśpiewywała” polskie kolędy. Haim jako adwokat zrobił błyskotliwą karierę w policji, w stowarzyszeniu dochodząc do stanowiska pierwszego wiceprezydenta międzynarodowego, czyli drugiej osoby na świecie. Wiele lat pełnił funkcję sekretarza generalnego sekcji izraelskiej, pracował następnie w międzynarodowej organizacji więzienniczej (*International Corrections and Prisons Association – ICPA*), by w styczniu tego roku objąć stanowisko wiceprezydenta swojej macierzystej sekcji IPA. Lepiej poznawaliśmy się z upływem lat, a zwłaszcza w związku ze współdziałaniem w międzynarodowej komisji kultury pomiędzy rokiem 1994 a 1997, który to czas szczególnie sobie cenię. Wielokrotnie bywał w Polsce, między innymi na posiedzeniu PEB w Warszawie.

Z Louisem JURKOWLAŃCEM po raz pierwszy spotkałem się w 1993 r. w Polsce, gdy jako sekretarz sekcji amerykańskiej ds. stosunków z naszą sekcją przyjechał nawiązać bliższe kontakty. Historia rodziny i jego samego również jest naznaczona wojną. Rodzice, matka Rosjanka z Leningradu, ojciec Polak z Wilna,

poznali się w Niemczech. Matce wcześniej wojna w okrutny sposób odebrała męża i trójkę dzieci, ją samą wywieziono na roboty przymusowe. Ojciec dostał się do niewoli w 1939 r., przeszedł Syberię, następnie z gen. Władysławem Andersem Bliski Wschód, Afrykę i Monte Cassino (**wojna po raz pierwszy**). On sam urodził się w Heildelbergu, trójka jego rodzeństwa również w Niemczech, dopiero ostatnie w Stanach Zjednoczonych dokąd rodzina wyemigrowała. Tam Ludwik stał się Louisem. Obywatelstwo otrzymał dopiero w latach 60 – tych, kiedy ochotniczo wstąpił do armii, by następnie przejść trzy lata piekła Wietnamu, jako dowódca grupy snajperskiej (**wojna po raz drugi**). Ten czas pozostanie dla niego „*frozen time*”. Po powrocie do kraju rozpoczął służbę w policji i ukończył studia psychologiczne. Od lat mieszka na Mazurach a jego najmłodsza córka, obywatelka amerykańska i polska, studiuje prawo na polskim uniwersytecie.

Jestem całkowicie przekonany, że zarówno w przypadku Haima, prawdziwego obywatela świata, jak i Louisa, działalność w *International Police Association* była, w tym lub innym stopniu, swoistym remedium na traumę wojenną.

*

Podniesione wyżej kwestie są od siebie bardzo odległe tylko z pozoru. Jeśli pokusić się o niezbyt zaawansowaną analizę, możemy dojść do przekonania, że jest między nimi pewne *iunctim*. Okaże się, że z jednej strony zauważymy jakąś **niemoc**, która uniemożliwia podejmowanie działań obiektywnie potrzebnych a nawet niezbędnych, a z drugiej **moc** uruchamianą nawet w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach. **Wszystko przecież zależy od ludzi.**

Jacek Węgrzyn